Nr. 31. Wtorek 1 Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. pół miesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każmdeg miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

D z i ś: ś. Filipa i Jakóba.
Środa: Zygmunta kr.
Czwartek. Wniebowstąpienie Pańskie.
Piątek. Florjana. Gotarda.
Sobota: Piusa V. Ireny.
Niedziela: Jana.
Poniedziałek Domicelli p.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 50 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 0 minut.
Długość dnia 14. godz. 16 minut.
Barometr opada.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty,

Od jutra rozpoczynamy druk noweli Sewera, zatytułowanej: „W imię zasad.“

ŻYCIE TOWARZYSKIE.

I.

Paradoksem to może nie będzie, gdy życie towarzyskie uznamy jako jednę z najsilniejszych dźwigni moralności. Darwin — którego już cytować wolno, odkąd nauka jego przestała być straszakiem tkliwych serc i wrażliwych umysłów, — utrzymywał nawet, że jest ono jedyną podstawą stopniowego umoralniania się ludzi. My jednak nie pójdziemy tak daleko, bo chcemy i przeciwników darwinizmu pozyskać dla sprawy, w obronie której dzisiaj wystąpić zamierzamy.

A sprawą tą jest to smutne spostrzeżenie, które każdy w naszych czasach robi, że chociaż ogólny poziom moralności, wyrażany w wykazach kryminalnych, stopniowo się podnosi w naszym kraju, to jednak moralność najwyższych warstw społeczeństwa niezaprzeczenie opada.

Warstwy te zniżają się powoli ku temu szczeblowi etycznej drabinki, na którym przesiaduje kodeks karny. I tu podają ręce dolnym warstwom społecznego organizmu, zajmującym jak wiadomo na tej drabinie znacznie niższe szczeble, niż paragrafy karnego kodeksu.

Dawniej było jednak inaczej. Uważano, że człowiek czysty tak wysoko powinien stać po nad kodeksem, jak daleko wyprzedza postęp cywilizacji, drepczące po za nim paragrafy pisanego prawa.

Rzecz bowiem jasna: My idziemy naprzód a prawo za nami. Najszlachetniejsi z pośród nas tworzą najpierw oderwane pojęcia; mniej szlachetni stopniowo z pojęciami temi oswajają się i wprowadzają je w życie; nowość staje się z biegiem czasu obyczajem, a obyczaj gdy wejdzie w krew społeczeństwa, przekształca się w końcu w jurydyczną formułkę kodeksu, obowiązującą już wszystkich, nawet tych maroderów z najniższych warstw społeczeństwa, którzy jeszcze do niej nie dorośli.

Zatem dla warstw najwyższych w społeczeństwie, stanąć na poziomie kodeksu, jest to cofnąć się w etycznym rozwoju o kilka stuleci wstecz.

I my się cofamy, niezawodnie cofamy, bo doszliśmy już do tego, że nietylko uważamy za czystych tych wszystkich, którzy w podejrzanych swych wędrówkach nie zostali złapani na obszarach ogrodzonych paragrafami karnych ustaw, ale w ogóle miarą moralności jednostek stał się dla nas... kryminał.

Że do tego upadku doszliśmy jedynie w skutek osłabienia tych więzów, które ludzi z ludźmi sprzęgają i tworzą z nich bukiet, życiem towarzyskiem zwany, — to nie ulega żadnej wątpliwości.

Bo rozpatrzmy na zimno, co nas w karbach moralności trzyma?

Wszak nie teorja, narzucona nam w szkole w postaci abstrakcyjnych formułek lub podsłuchana pod filarami ambony.

Krępujemy się, tłumimy złe skłonności, a podniecamy w sobie szlachetne popędy jedynie z obawy przed srogim sędzią, zwanym opinją publiczną. Przy najlepszych naturalnych skłonnościach, przy najzacniejszym odziedziczonym charakterze, przy najbardziej prawym umyśle i najczystszych chęciach, zeszlibyśmy na etyczne manowce, gdyby nie obawa opinji, gdyby nie troska o to, co ludzie o nas powiedzą. Bo pamiętajmy, że z grzechem trudna jest walka: — jego początek jest zawsze tak smaczny!

I z walki z ponętnym jego obrazem wychodzimy zwycięsko wtedy, gdy w całym swym promiennym rynsztunku wspiera nas to co nazywamy opinją publiczną. Ale potrzeba, żeby ten rynsztunek był rzeczywiście promienny, czysty, bez skazy, żeby opinja publiczna nie była fabrykatem kilku nędznych p r a s o w y c h kuźni, chwalących za srebrniki i za srebrniki napastujących, ale czystym jak kryształ sądem obywateli, ceniących swój honor i z tego powodu umiejących uszanować honor swych bliźnich.

Taka zaś opinja publiczna może się tylko wytwarzać tam, gdzie jest życie towarzyskie, gdzie ludzie ocierają się o ludzi, wygładzają nawzajem swe kanty i chropowatości, a zmuszeni codzień i co chwila pokazywać swą duszę, szlifują ją nieustannie, jak mawiał Mazzini, aby przedstawiała się błyszczącą i piękną oku bliźniego.

Elin.

KRONIKA.

Program uroczystości obchodu rocznicy zaprowadzenia konstytucji 3 maja, jak się dowiadujemu, ma być następujący:

Dnia 3 maja o godzinie 12 w południe poufne zebranie, — o godz. 3 po południu w razie sprzyjającej pogody, sypanie kopca, — o godz. 5 nabożeństwo w synagodze, — o godz. pół do 8 wieczór muzykalno-deklamacyjny (wstęp za zaproszeniami).

Zaproszenia dostać można u p. St. Pepłowskiego (plac Chorążczyzny l. 3 I piętro, w godz. od 12 do 1 i od 6 do 7).

Kierownictwo artystyczne objął p. H. Jarecki i w części muzykalno-deklamacyjnej współdziałają Chór lwowski męski, panna Paltinger, pp. Wolfstall, Bandrowski, tudzież młodzież handlowa.

Dnia 4 maja o godz. 10 przed połud. uroczyste nabożeństwo w katedrze łać.

Odczyt. Na korzyść Towarzystwa „Rodzina“ odczyta w Łańcucie p. Romuald Starzecki o „Ży-

---

23)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Dokończenie.)

„Słowem, szczęśliwą jestem, Jasiu, tak jak nigdy jeszcze nie byłam. Za tygodni parę ślub nasz odbędzie się w wiejskim kościółku, gdzie błogosławić nam będą przodkowie Juliana, których portrety zdobią jedną ze ścian świątyni i tłumy tych miłych chłopków, którzy i dziś już, wiedząc, że będę panią Krzywina, z uszanowaniem schylają przedemną głowy.

„A teraz, drogi Jasiu, żegnam cię i błagam, abyś nie poddawał się boleści, która ci sprawi rozstanie się ze mną. Człowiek myślący rozpaczać nie powinien nigdy. Tyle jest na świecie dróg, tyle promieni, tyle źródeł szczęścia! Pociesz się myślą, żem ja szczęśliwa. Niech miłość twoja dla mnie wspaniałomyślną będzie. Kiedyś, kiedyś, gdy łzy twe oschną i ognie zagasną, przyjedź do Krzywina. Przyjmę cię jak siostra najukochańszego brata. Tymczasem, przyślij mi tu biblioteczkę moją i część mojej garderoby, którą u ciebie zostawiłam. Mama pozdrawia cię i błogosławi. Gdy będę żoną Juljana, odeszlę ci dług pieniężny, który u ciebie zaciągnęłam. Przyjacielu! bracie! bądź zdrowym i szczęśliwym!“

„P. S. Panu Ludwikowi śliczne ukłony zasyłam. O! on mię zrozumie! Natura to bogata. W przyjacielu tym, Jasiu, posiadasz skarb prawdziwy!“

„Skarb“ przestał czytać i blady, skrzywiony, wytrzeszczonemi oczami na Mirewicza patrzał.

— Co to? przemówił nakoniec, jakto? co to się stało?

Mirewicz przez zaciśnięte zęby odrzekł:

— Stało się to, że... że... złapała!...

Automatycznie wstrząsając głową, Ożymski przerwał:

— Ona... ona... czyżby ona zdolną była... złapać!?...

— Nie... ale on sam...

— Złapał się!

— Błazen!

Znowu patrzali na siebie w milczeniu. Ludwik pierwszy wyjąkał.

— A... a... a... medycyna?

— A r t e l j a? jak echo powtórzył Mirewicz.

— Ten wstręt do więzów...

— I do Panurgowego stada...

— Nauczycielstwo, autorstwo...

— Lasalle... Delitsch... Marks...

— Wielka i dogrobowa miłość dla ciebie..

— Cha, cha, cha, cha!

Był to uśmiech, który od kilku już minut zbierał się w gardle Mirewicza, migotał mu w oczach i wił się po wargach, a teraz wybuchnął niepohamowany, głośny, długi, szalony...

Ożymski na śmiejącego się przyjaciela patrzał chwilę z oburzeniem i osłupieniem, lecz potem i w jego czarnych oczach błyskać poczęły swawolne ogniki i jego usta drgnęły, aż nakoniec przegiął się nieco w tył, ręce rzucił w powietrze i wielkim głosem krzyknąwszy:

— O, wspaniałe, monumentalne, kapitalne głupstwo! zaniósł się też długim, głośnym, niepohamowanym śmiechem.

— Cha, cha, cha! Ludwiku, zajmij się, proszę... cha, cha, cha, spakowaniem i wysłaniem tej bibljoteki... cha, cha, cha, cha... i tej garderoby... cha, cha... a ja jadę, lecę, przepraszam, przywożę... cha, cha, cha...

— Cha, cha, cha... Możeby te meble z jej pokoju sprzedać, tobyś Chackielowi część długu... cha, cha, cha... kolosalne głupstwo, w długi włazić... cha, cha, cha... żonie twojej oszczędzić przypomnienia, cha, cha, cha...

Śmiał się Mirewicz, jadąc dorożką ku dworcowi kolei, a do wagonu wsiadłszy, aby go ludzie za warjata nie wzięli, ukrył twarz w futrzanym kołnierzu i śmiał się jeszcze. Śmiał się Ożymski,

ciu króla Jana z bliższem uwzględnieniem odsieczy Wiednia i bitwy pod Parkanami".

Ze sfer teatralnych. '. Felicja Stachowiczówna przybyła, jak już donieśliśmy, do Lwowa i wystąpi wkrótce w p. Damazym, w roli Helenki. Artystka ta zaangażowana przez naszą Dyrekcję do ról naiwnych, cieszyła się ogromnem powodzeniem w Petersburgu, a recenzent „St. Petersburger-Zeitung tak się o jej grze, między innemi wyraża:

„P. Stachowicz, jako „naiwna" należy do największych rzadkości; mogłaby być ozdobą pierwszych scen, nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Talent tej artystki, cały sposób gry jest specjalnie polskim, różnym zupełnie od tego, jaki widzieliśmy u pp. Spettini, Lagrange-Bellecour lub Ssawin. Gra polskiej „naiwnej" jest oryginalną, ma w sobie coś, co się nie da opisać, ale właśnie to, oryginalne, nowe, ma mnóstwo wdzięku, powabu. Artystka porywa widza za sobą w sielankowe życie polskiej panienki. N. p. w roli niewinnego, tak serdecznie kochającego podlotka, w Fredrowskiej komedyjce „Przed śniadaniem" okazała p. Stachowicz tyle wdzięku, prawdy, nieudanej naiwności, że każda scena, w której się ukazała, elektryzowała publiczość i była powodem wzrastających coraz bardziej owacyj".

— Dzisiaj obchodzi we Wiedniu znakomity tragik Lewińsky, 50-letni jubileusz swej pracy na deskach teatralnych. Z powodu tego jubileuszu grają dziś w teatrze burgowym „Zbójców" Szyllera, jubilat zaś wystąpi w roli Franciszka Moora w roli, która jest najświetniejszą w jego repertoarzu.

Z literatury dramatycznej. „Les rois en exil" znana powieść Daudeta ukaże się w najbliższym sezonie na scenie jednego z teatrów paryskich, prawdopodobnie w Vaudeville, w przerobieniu scenicznem Coquelin'a starszego. Autor powieści bardzo pochlebnie wyraża się o przeróbce, jest tedy nadzieja, że nie upadnie, jak prawie wszystkie sceniczne przeróbki z powieści.

Ofiara zawodu. Taką ofiarą stał się zmarły przed tygodniem w Skolem, dr. Mieczysław Lisowski. Niestrudzony i gorliwy w pełnieniu swoich obowiązków, mieszkając w okolicy górsk,ej, dzień w dzień spieszył do chorych o 2 i 3 mile, w niedostępne nieraz okolice, co szczególnie zimową porą było połączone nieraz z narażeniem życia. Nigdy jednak nie cofał się od takiego wezwania, miał nawet w takich razach coś bohaterskiego, i podejmował nieraz najkarkołomniejsze wyprawy, ażeby tylko zdążyć na czas i nie spóźnić się z pomocą lekarską.

Wezwany ostatnim razem do chorego o parę mil w góry, opatrzywszy już pacjenta, miał wracać do domu, gdy mu dają znać, że gdzieś na górzy pod lasem, leży chłop ze złamaną nogą. Dzielne Lisowski pyta, czy można się tam dostać wozem, odpowiadają mu, że tylko konno. Wsiada więc na koń, a że futro w którem był ubrany, było za ciężkie, zrzuca je i puszcza się w drogę. Było to już pod wieczór; gdy przybył do chorego, uczuł że mocno przeziąbł, nie zważał jednak na siebie, tylko opatrzył pacjenta z największą troskliwością. Była to niestety ostatnia jego czynność. Przybywszy późną nocą do domu zapadł na zapalenie płuc i w kilka dni, pomimo wczesnej i bardzo gorliwej pomocy ze strony stryjskich lekarzy, uległ zabójczej chorobie, przyczem młodość jego odbyła straszną walkę ze śmiercią. Umarł w 34tym roku życia, opłakany i nieodżałowany przez ludność całej okolicy i wszystkich którzy go znali. Skończył jak bohater w walce, na polu swego zawodu. Cześć jego pamięci!

Nowego odkrycia w dziedzinie fizjologji dokonał nasz rodak dr. Borysikiewicz, znany dobrze w naszem mieście. Odkrycie to stosuje się do tej warstwy siatkówki, która się składa z pręcików i słupków. Dr. Borysikiewicz, który w ostatnich latach wiele się zajmował histologją siatkówki, robił niedawno badania nad oczami tygrysicy, zmarłej w menażerji szoenbruńskiej. Pokrajane oczy na tysiączne cząstki, obserwował z największą dokładnością i nie znalazł przecież śladu ani pręcików ani słupków w siatkówce. Tygrysica wedle objaśnień dozorcy, miała jednak wzrok bardzo dobry, czego najlepszym dowodem okoliczność, iż na widok flaszek z lekarstwem, do którego okazywała dziwny wstręt, nawet jeżeli jej pokazywano je z daleka, wpadała w gniew i zdradzała wielkie rozdrażnienie. Wkrótce potem zginął lampart w menażerji Kleeberga; wyniku z badań nad jego oczami wyczekiwał tedy świat uczony z ogromną ciekawością, ale i w jego oczach zamiast słupków i pręcików, znalazł dr. Borysikiewicz grubą warstwę ciałek ziarnistych, podobnie jak u tygrysicy. Niedawno zaś zginął w menażerji lew, u którego natomiast znaleziono w oczach przepyszne słupki i pręciki. Nadmienić jednak wypada, że lew ten pochodził z Ameryki, zwierzęta zaś, które nie miały w oczach słupków i pręcików, pochodziły ze starego świata. Owoż badania nad brakiem owych słupków i pręcików są z tego względu wielkiej wagi i budzą powszechny interes, że teorja wzroku, przez lat 40 z górą wyjaśnioną była właśnie na podstawie istnienia pręcików i słupków w siatkówce. Utrzymywano i utrzymują fizjologowie dotąd jeszcze, że w owych pręcikach i słupkach fale świetlne wywołują jakąś chemiczną reakcję, która się przekształca w wrażenia wzrokowe. Co teraz poczną fizjologowie po odkryciu dra Borysikiewicza, nie wiemy, ale to pewna, że ich hipoteza mocno zachwianą została.

Nieuwaga. Mycie i czyszczenie okien powtarzające się corocznie w porze obecnej, wywoływać powinno odezwę władzy, zalecającą, by osoby do czynności tej powołane, zabezpieczone były przed ewentualnością spadnięcia na bruk ulicy przy pomocy odpowiednich przyrządów, a w ostatecznym razie, aby przywiązywane były do stałego punktu oparcia, jakim może być rama okna, deska mur wewnętrzny przykrywająca i t. p., albo wreszcie aby wyjmowano okna.

Pomimo smutnych wypadków, wynikłych z braku ostrożności ze strony służby i nadzoru nad nią, manipulacja czyszczenia szyb idzie dawnym trybem.

Wczoraj w południe widzieliśmy dorosłego mężczyznę, jak na drugiem piętrze kamienicy przy ul. halickiej, okna czyścił stojąc na gzymsie zewnętrznym, nie przywiązany ani w jaki bądź sposób zabezpieczony od upadku. Wiemy, że gzymsy w kamienicy tej są wysadzane z cegły a nie z gipsu robione, że przeto przedstawiają pewną siłę oporu. W każdym jednak razie nie należy im dowierzać, narażać życie i przechodniów strachem napawać.

Zapatrując się na onego mężczyznę, służąca którego z sąsiednich domów stanie na kruchym gipsowym gzymsie i razem z nim... upadnie na ziemię, aby się nie podnieść więcej.

Wystawa ogrodnicza i kongres botaników, które miały się odbyć w Petersburgu w ciągu przyszłego miesiąca, zostały z powodu uroczystości koronacyjnych odroczone aż do maja 1884. Ks. Orłow, ambasador rosyjski w Paryżu, zawiadomił o tem urzędownie rząd francuski.

Pomnik Wagnera, który miał stanąć w Wiedniu, nie dojdzie do skutku. Komitet pomnikowy rozwiązał się z powodu braku funduszów. Postanowiono zwrócić pieniądze tym, którzy tego zażądają. Niezareklamowane udziały w składce, zostaną obrócone na wystawienie posągu dla Mozarta. Król bawarski rozwścieklony tym brakiem uznania dla ukochanego swego kompozytora, zamówił u jednego z najznakomitszych bawarskich rzeźbiarzy posąg Wagnera, który zostanie umieszczonym w królewskiej sypialni.

Zaślubiny księżnej bawarskiej z księciem sabaudzkim zasępione zostały tragicznym epizodem. W tej samej sali, w której się odbył ślub cywilny nowożeńców, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu nauczyciel braci narzeczonej. Biedak ten, będący równocześnie Wertherem i Ruy-Blasem, nie mógł przeżyć tego ślubu, budzącego go tak brutalnie z romantycznych snów, w jakie go ukołysały były wdzięk i uprzejmość księżniczki.

Suknia, którą cesarzowa rosyjska przywdzieje na uroczystość koronacyjną, zamówioną została w jednej z pierwszorzędnych fabryk lugduńskich. Suknia ta będzie z ciężkiej białej jedwabnej materji, grubo lamowana złotem.

Pożar w Londynie. Straszny pożar zniszczył znowu znaczną część jednej z dzielnic Londynu „Paternoster-Square". Szkody obliczają na 150000 funtów szterlingów. Wypadków śmierci nie było. Cała jedna rodzina t. j. żona i pięcioro dzieci jednego z policjantów, cudem prawie ocalała. Szczęściem znajdował się on na służbie w bliskości pożaru. Widząc, iż dom, w którym mieszkał, gore, pobiegł ze strażakiem na trzecie piętro, wyłamał drzwi od mieszkania, do którego się już płomienie dostawały i zastał żonę i dzieci pogrążonych w głębokim śnie. Z pomocą towarzysza potrafił ich jeszcze uratować.

Spustoszenie spowodowane przez pożar ma być straszne, pełna życia dzielnica miasta naraz spustoszała. Stojące jeszcze mury domów wypadnie rozebrać, gdyż grożą zawaleniem.

Aerolity. Do niedawna nauka nic nie mogła powiedzieć pewnego o aerolitach, a jednak w podaniach o deszczu kamiennym, o gwiazdach spadających tkwiła prawda. Te kamienie, to widoczne dowody istnienia materjalnego światów, co nam się drobnemi iskierkami wydają. Gdy w zeszłym wieku uczony Hladni powiedział, że kamienie te rzeczywiście z nieba spadły, twierdzenie jego przyjęto żartami. Wtedy bowiem mniemano, że aerolity są produktami palenia się ciał na ziemi, mianowicie że drobne cząstki tych ciał ulatują z dymem w powietrze i tam się skupiają; inni znowu myśleli, że to są kamienie piorunowe, uformowane przez elektryczność, byli i tacy którzy utrzymywali, że są to pociski dawnych wulkanów, które kiedyś wyrzucone z kraterów, dopiero teraz spadły na ziemię. Tymczasem z różnych i licznych badań nad aerolitami, okazuje się, że one zawierają te części składowe, jakie analiza spektralna dostrzega w ciałach niebieskich, a które także tworzą nasz glob. Aerolity są więc odłamkami ciał niebieskich. Bez wątpienia niepodobna bez pewnego wzruszenia wziąć w rękę kawałek takiego aerolitu, co był świadkiem i częścią innych rzeczywistych światów, tem więcej, gdy obserwacje dokonane przed kilku laty przez Hana, wykryły na nich odciski istot żyjących. Ale z drugiej, ogarnia umysł badacza pewne zadowolnienie, gdy widzi przed sobą kawałek kamienia, który mu może wyjaśnić niejedną zagadkę wszechświata.

Kwiatki stylowe.

„Pani Lothouse spała na kanapie z szepsakiem otwartym u nóg, a mistress Powell blada i wzruszona jak boleść i zmartwienie, jak zazdrość i nienawiść, jak wszystko co żarłoczne a nie może być nasycone, haftowała pracowite jakieś okropności na lekkim muślinie".

„Te zatrute strzały zsunęły się po piersi Johna. W jego zranionem sercu nie było już miejsca dla drobnych ukłuć"...

„Są także potrawy, do których sosu każdy chce przyłożyć ręki"...

„Nikt nie wiedział kto mówił, z wyjątkiem samych przerywających, a może i oni nawet nie wiedzieli o tem, że mówią."

A to co? zapytacie. — Kwiatki stylowe wyjęte z tłumaczenia powieści angielskiej p. t. „Nad przepaścią", stanowiącej tygodniowy dodatek do *Tygodnika Illustrowanego*: kto nie wierzy, może odszukać te prawdziwe ozdoby stylu na 241 i 242 stronnicy.

Nieraz spotykamy się z zarzutem, że pisma nasze nie dość dbają o poprawność języka. Zarzuty te, słuszne w zasadzie odnośnie do każdego pisma, z szczególną siłą winny występować przeciwko tygodnikom. W piśmie codziennem drobne usterki bywają do przebaczenia, tłumaczy je pospiech, gorączkowość roboty, ale tygodnikom mającym dość czasu na to, by styl wygładzić, takiej rzeczy drukować po prostu „nie wolno".

Ciekawy wyrok wydał w tych dniach sąd w Anvers (Belgja) na znaną śpiewaczkę Stellę Corvę. Skazał ją na zapłacenie 30 franków za „fałszywe meldowanie się". Panna Stella przybrała sobie teatralne nazwisko „Corva". Sąd zaś dopatrzył się w tem chęci obałamucenia publiczności.

---

z pomocą służącej układając w kuferek bibljotekę i garderobę Pauli, a po ukończeniu pracy tej na ulicę wybiegłszy, ukrył twarz w kołnierzu paltota i śmiał się jeszcze. Śmiała się wieczoru tego cichym, rozrzewnionym śmiechem stara Ożymska, gdy syn jej, klęcząc przed nią i ręce jej całując, o powrót Julki pod dach jego prosił i akuratnie do biura chodzić przyobiecał. Śmiała się z bladem czołem swem, od radości rozpromieniona Józefa, gdy Mirewicz, z wielkim pędem do mieszkania jej wpadłszy, w nieśmiałej i o przebaczenie proszącej postawie przed Anną stanął. Śmiała się aż do łez stara pani Ignacowa, która o całej historji tej od Józefy wiedząc, zawsze jej koniec taki przepowiadała. Śmiały się rozgłośnie, o łacinie swej na chwilę zapominając i wszystkich szczęśliwych dokoła siebie widząc, dwie gimnazistki. Śmiała się srebrnie i pieszczotliwie mała Jańcia, ku ramionom ojca wspinając się i w uścisk jego porwana. Śmiała się nakoniec ze łzami w oczach Anna, do opuszczonego królestwa swego wchodząc, a gdy Mirewicz opowiedział jej wszystkie straty swe, kłopoty i wyrzuty sumienia, szyję jego ramionami otaczając i raźnie mówiąc:

— Młodzi jeszcze jesteśmy, Jańcia mała... powoli, powoli, zapracujemy znowu, naprawimy... zapomnim!

KONIEC.

Pomnik Gambety. Georges Bertrand, znany autor sławnego obrazu *„Patrie!“* wykonał szkic pomnika, który ma być wzniesionym Gambecie. Wedle zapewnień znawców ma pomysł odznaczać się ową werwą i potęgą, które są głównemi zaletami tego artysty. Dwanaście posągów alegorycznych, pomyślanych w stylu najszlachetniejszym a wolnym od wszelkich artystycznych komunałów, ma zdobić pomnik ten, przedstawiający w sposób plastyczny tragiczną syntezę bohaterskiej obrony narodowej. P. Georges Bertrand, znany dotychczas tylko jako malarz, zdradził tym szkicem niepospolity talent rzeźbiarski.

Także obraza.

Dawniej wyraz *omętra* (jeometra) uważany był u ludu prostego za wielką obrazę.

Wczoraj zaś byliśmy świadkami wielkiego gniewu dorożkarza za to, iż jakiś pasażer nazwał go... *erudytą*.

— Mógł mi nie wiem jak nawymyślać — rzecze automedon wielce obrażony — ale od *erudytów* wara... Jestem Walenty, a nie żaden *erudyta!*..

Racja.

— Cóżto próżniaku, spisz jeszcze? — woła ojciec na syna — słońce dawno już wstało!

— Czy to, proszę ojca, moja wina, iż słońce wstaje przededniem?

Z somatologii społecznej.

Poniżej umieszczamy humorystyczny utwór znanego pod innym pseudonimem młodego poety. Do dowcipnej tej satyry, podały autorowi myśl stosunki w pewnem prowincjonalnem naszem mieście i specjalnie pewna na ich tle wybitnie rysująca się, wdzięczna dla humorysty postać...

Przeminął czas, przeminął czas,
Dawny czas legendowy,
Gdy wszystek ludzki korzył się ród
Przed majestatem głowy.

Przeminął czas! na szczycie fal
Nic nie ma dziś oprócz szumu,
I ciągle głębiej pada na spód
Jasna perełka — rozumu.

I nowej ery uderza prąd,
Twardym taranem obucha
Ciskając w zbladłą rozumu twarz
Zasadę... s t r a w n e g o b r z u c h a.

Nie świetna wprawdzie pierwszych twych dni
Geneza — wzorze strawności!
Nieraz za młodu musiałeś żuć
Lada ochłapy i kości.

I z rezygnacją zginał się kark,
Wiedząc, jak wszystko nas zmienia;
Jak w kotlet zasług przetwarza się
Po latach — schab poniżenia.

We wszystkiem dobry znalazłeś smak,
Bo chociaż gardło się krztusi,
Czegoż nie zdoła przetrawić w krew
Żelazny żołądek strusi?

Wiedziałeś dobrze, iż przyjdzie czas,
Gdy korna zhardzieje mina,
Gdy innych karki będą się giąć
Przed brzuchem, co tyć zaczyna...

Wiedziałeś dobrze, iż przyjdzie czas,
Gdy błyśnie wielka zasada:
„Praktyczniej brzuchem, niż głową być,
Bo głowa — myśli, brzuch — zjada“.

Jakoż, gdzie spojrzeć, wszędzie już dziś
Odprawa głowę spotyka,
A laury szczęścia gromadzi brzuch,
Mający w p l e c a c h rzecznika.

Nim auskultanta tytulik czczy
Głowa dostanie w urzędzie,
Brzuch dzięki p l e c o m prezesem już
Na świetnem miejscu osiędzie...

Biada natenczas rodowi głów...
On z niemi nie chodzi w parze;
I musi głowa, głowy się zrzec,
Gdy tak pan prezes — brzuch każe...

A jeśli głowa i nadal chce
Wypełniać głowy zadanie,
Dyscyplinarka uprzątnie ją,
Brzuch zaś — hofratem zostanie.

Eres.

Dom otwarty.

(Komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego).

Skupiwszy wszystkie refleksje i całe wrażenie odniesione z powyższej komedji, przyszliśmy do przekonania, że jeśli rzeczywiście rozwój p r a w d z i w e g o talentu zależy jedynie od c z a s u, autor „Domu otwartego“ widocznie przeznaczony został na jeden z najlepszych tego przykładów. Poważna krytyka im dobitniej uwydatniała liczne zalety w utworach Bałuckiego, tem srożej karciła brak — z a o k r ą g l o n e j, w y b o r n e j całości. Dziś przypominając tylko czytelnikom niewyczerpaną werwę, dowcip i pomysłowość — w scenicznych Bałuckiego obrazach tradycjonalne, w „Domie otwartym“ zaznaczamy to wszystko jako odświeżone, spotęgowane i t y m r a z e m w j e d n o l i t e r a m y artystycznie ujęte. Katechizm estetyczny dowodzi nam, jak Bałucki jego zasadom zawsze jest wiernym — oprócz... jednej, ale może w tem właśnie wdzięk i największy przymiot naszego komedjopisarza. Walka słabości ludzkich, głupstwa i przewrotności z siłą normalnego stanu rzeczy, z prawem i obyczajem życia tak familijnego jako też towarzyskiego i społecznego — oto pole, z którego Bałucki wytrwale zbiera swoje temata. W każdym jego utworze osią jest człowiek, który zaślepiony w jakimś śmiesznym, niedorzecznym, lub zbytecznym, zbyt błahym celu, chodzi koło niego z namiętnością i zajęciem, jakby około czegoś wielkiego; który im pewniejszy zdaje się być owego celu i użytych doń środków, tem głębiej brnie w śmieszność, tem bardziej wikła się w sidła swych słabostek. Zapytacie, w czem utkwił wzrok swój Bałucki, kreśląc „Dom otwarty“ i jak go wystawił? Odpowiemy tylko na część pierwszego. Wszak dla wielkich historycznych płócien lub operetek offenbachowskich i Labiche'owskich fars komentarz konieczny lub pomocny; potrzebujęż go jednak scena, flamandzka, prosta, choćby najświetniejsza fotografia, potrzebują go komedje Bałuckiego?

Nie — bo b r a k i n t r y g i, to jedyny wspomniany wyżej wybryk Bałuckiego przeciw postulatom bogini, której jest niewolnikiem tak... protegowanym: ale ten brak intrygi, brak zawikłanych sytuacyj, zrzuca ciężar ze swych bark na mnóstwo zalet i „sposobów scenicznych“, które są — tajemnicą Bałuckiego. Streszczeniem pozbawilibyśmy „Dom otwarty“ głównego jego uroku. Jak bowiem cała piękność fotografji w naturalnym układzie i wyrazie indywiduum — tak cały urok tej komedji — będącej niczem innem, jak żywcem z prawdy zdjętym daguerotypem społeczeństwa w danej klasie i w danej chwili — polega w j a s k r a w e m ale nie przesadzonem tle, w typach s k r a j n y c h ale — zawsze nas otaczających: w pełnej p r o s t o t y tkaninie akcji. Cała ona skierowana ku udowodnieniu, że nieocenionem jest zacisze domowe, największem szczęściem ognisko rodzinne, spokojnym ale czystym, jasno płonącym płomieniem. Państwo X., którym nic do zadowolnienia wewnętrznego nie brakuje, za radą przyjaciółki swojej, w „świecie“ więcej obytej — postanawiają urządzić bal: d o m swój dotąd zamknięty o t w o r z y ć dla gości. Ceną spokoju, zdrowia i wydatków okupują wreszcie tę niebiańską rozkosz, aby objedzeni, we własnym kącie znieważeni, a później obmówieni, wyzyskani materjalnie i moralnie — przekląć tę chwilę „zapomnienia“, „szału“ i powrócić do błogiej ery „zamkniętego domu“...

Spornem może być, o ile ta „komedja“ jest nią a o ile satyrą: niewątpliwie jest dobrą — czy pierwszą czy drugą. Owszem w ostatnim wypadku zyskałby jej autor charakterystyczny a pochlebny epitet. Jeśli nazywano Bałuckiego nieraz naszym „bawicielem“ — „nauczycielem“ dodamy dzisiaj.

Monotonność recenzji, — dodatni jej ciągle charakter, mniej może winą naszego krótkowidztwa niż Bałuckiego. Przynajmniej na pierwszy rzut oka cieniów swych „Dom otwarty“ przed nami nie zdradził. Naturalnie, że abstrahujemy tu od trafności tytułu,— od ścisłości estetycznej kategorji, — od d w u z n a c z n e g o pokostu — któremu widocznie Bałucki złożył ślub wierności... w tym rodzaju, jak artyści nasi jego sztukom... Nie każdy bowiem komedjopisarz znajdzie zawsze tak dzielnych wykonawców, jak Bałucki we Lwowie. Wszystkie jego sztuki dostawały się w najlepsze ręce na tutejszej scenie, której personal obfituje w znakomite siły charakterystyczne. Zazdrością ż y j ą c y mąż, „fortencer — blagier“ z zawodu; wujaszek—anioł opiekuńczy swych kuzynów; gogo „pierwszej gildy“; małżonek popychajło; kandydat z prowincji przybyły do stolicy po... Savoir-vivre— okazali się nam przy kinkietach świetnie skopiowani przez pp. Fiszera, Lubicza, Wojdałowicza, Walewskiego i Sachorowskiego.

Przy efektownej ich grze — role kobiece mimo bardzo starannego wykonania — musiały niknąć... Jedna pani German w scenie „wizytowej“ zrobiła wrażenie doskonałem wzorowaniem wstrętnej hipokrytki. Pani Kwiecińska wyglądała i grała z wdziękiem sobie właściwym, ale zdaniem naszem za... wielkim, jak na Kamillę, która w intencji autora była naiwną aż do pewnego stopnia „gąskowatości“...

Mniej zato szczebiotliwości radzibyśmy słyszeć w p. Sułkowskiej, szczebiotliwości — która męczyła jednostajnością i zacierała główną barwę roli: pewność siebie i kokieterję.

Reszta artystów współpracujących w „Domu otwartym“ i reżyserja niechaj przyjmie miasto konwencjonalnych komplimentów — podziękę za koncertowy akompaniament — powyższym solistom. Chociaż świętą piosnka: „Publiczność zmienną jest!“ — „Domowi otwartemu“, w obec nieustannych salw oklasków przerywających sceny, głuszących djalog, wieńczących każdy akt — rokujemy żywot u nas miły.

Żywot to zdobyty nietylko szczęściem i sympatją otaczającą imię twórcy, ale i jego talentem a więc — prawem... *(tz)*

Przegląd polityczny.

Austrja. — Dzienniki wciąż jeszcze zajmują się nowelą szkolną — myśmy już przeszli nad tą sprawą do porządku dziennego. Możemy tylko zaznaczyć jeszcze ostatnie odgłosy tej przebrzmiewającej nareszcie sprawy. Udział w głosowaniu przy trzeciem czytaniu noweli był nader liczny. Na 349 posłów, z których składa się Izba poselska, obecnych było 338, głosowało zaś 337 — brakło zatem 11 tylko posłów, 1 z lewicy i 10 z prawicy.

D. 9. maja ma być Izba stanowczo odroczoną, do czasu zaś tego załatwione będą jeszcze sprawy następujące: ustawa o obronie krajowej, ustawa katastralna, przedłożenie o kolei Herpelje-Tryest i nareszcie wniosek Bułata o równouprawnieniu języka słoweńskiego z włoskim. Na tem skończy się wioseona sesja Rady państwa! Szacowni *patres patriae* opuszczą stolicę nad modrym Dunajem i powiozą swym ludom uchwalone z takim mozołem dobrodziejstwa rozjadą się i kto wie, czy ujrzą się już kiedy w tym samym komplecie, na tych samych ławach... Są pewne oznaki, że n i e.

Klub zjednoczonej lewicy debatował na piątkowem już swem zebraniu, nad wnioskiem hr. Salma, który proponował, ażeby lewica po trzeciem czytaniu noweli szkolnej opuściła Izbę i złożyła mandaty. Przeciw wnioskowi temu wystąpili jednak Chlumetzky i Herbst, a klub odrzucił go 69 głosami przeciw 37. Z tej więc strony nie grozi już całości Izby niebezpieczeństwo.

Są jednak i inne jeszcze względy. Zwycięstwo t r z e m a głosami nie jest porażką, nie jest atoli właściwie zwycięstwem, a gabinet opierający się na 3 głosach większości, na kruchej spoczywa podstawie. Wprawdzie rząd stoi „po nad stronnictwami“ — zawsze jednak z konstytucją trzeba się nieco liczyć. Kto wie więc, czy Rada państwa, jak to nam wczoraj telegrafowano z Wiednia — nie zostanie r o z w i ą z a n ą. Jest to tem prawdopodobniejsze, że reforma woborcza, rozszerzająca prawo wyborcze na *fünfguldenmänner-ów*, jest już uchwaloną. Nowe wybory odświeżyłyby więc Izbę, a nie ma obawy, żeby przybytek bardziej demokratycznych żywiołów zwiększył zastęp zbankrutowanych centralów. A i rząd wtedy nie stałby może zbyt „po nad stronnictwami“, lecz bardziej stanowczo przechylił się na stronę wyraźniejszej jakiej i liczniejszej większości.

— Koło polskie wybrało komisję parlamentarną, złożoną z posłów: Grocholskiego, Euzeb. Czerkawskiego, Smarzewskiego, Czartoryskiego i Jaworskiego. Koło zajmowało się już sprawą obrony krajowej. Sprawę tę przedstawiał poseł Chrzanowski. Wczoraj zaś, na żądanie posłów Hausnera i Zacharjewicza, Koło obradowało w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do

kraju. Licznie nadchodzące petycje żądają od Koła energiczniejszej działalności w tym kierunku.

Niemcy. — Telegram wczorajszy przyniósł wiadomość, która smutnem echem odezwie się nie tylko w Niemczech, lecz we wszystkich krajach cywilizowanych, gdzie tylko rozumianą jest potrzeba reform społecznych i cenioną pożyteczna praca na tem polu. Zmarł Schulze-Delitsch twórca Stowarzyszeń robotniczych, opartych na pomocy wzajemnej.

Schulze-Delitsch urodził się 29. sierpnia 1808 rzku — doczekał się zatem podeszłego wieku, lat 75. W pamiętnym roku 1849 wszedł do parlamentu niemieckiego, od tego zaś czasu, żywo przyjęty ideami demokratycznemi lat czterdziestych, rozpoczął wytrwałą i płodną działalnośc na polu stosunków robotniczych. Pierwsze stowarzyszenie zaliczkowe powstało w Delitsch, miasteczku saksońskiem 1850 roku. W krótce liczono je już na setki. Powstawały i inne stowarzyszenia na wzajemnej pomocy oparte, spożywcze, magazynowe, produkcyjne nawet, a w r. 1859 Schulze-Delitsch był już kierownikiem biura centralnego stowarzyszeń zarobkowych, następnie zaś redaktorem *Blätter für Genossenschaftswesen*, następnie zaś wydawał znane powszechnie „Roczniki". Od r. 1867 należał do partji postępowej w parlamencie niemieckim.

Ruch, stworzony przez Schulzego-Delitsch usiłował oprzeć całą reformę społeczną za samopomocy bezpośrednio w sprawie tej interesowanych. Była w tem pewna jednostronność, którą dziś zarzucają wszystkie stronnictwa, zaprzeczyć się jednak nie da, że reformator z Delitsch, odwołując się do samodzielności stowarzyszających się, poruszył jedną ważną stronę kwestji społecznej, reforma bowiem społeczna nie powinna być z góry narzucona ciemnej i niewolniczej masie, lecz powinna być samowiednie przez nią przyjęta i harmonijnie połączyć swobodę jednostek z interesami zbiorowej całości.

— *Berl. Tagbl.* podaje główne uchwały kopenhagskiego kongresu socjalistów. Postanowiono rozwinąć całą energię przy nadchodzących wyborach do niemieckiego parlamentu. Uchwalić miano zaniechanie wszelkiej uległości w obec klas rządowych. Potępiono rządowe reformy socjalne, jako środek odwrócenia robotników od radykalniejszych zmian spełecznych. Pismo berlińskie utrzymnje przytem, że kongres zwrócił uwagę na sprawy: polską i alzacką — nie wyjaśnia jednak, z jakiego mianowicie względu sprawy te poruszono.

Francja. *Jour. Offic.* zamieszcza dekret orzekający, że biskupi, którzy ogłosili listy pasterskie przeciw podręcznikom szkolnym, dopuścili się nadużycia. Dekret oświadcza, że państwo musi czuwać nad tem, aby duchowieństwo nie nadużywało swej władzy duchownej i nie mięszało się do spraw świeckich. Prawo państwa w tym kierunku jeszcze za dawnej monarchii sankcjonowane zostało przepisami kościoła galikańskiego i zatwierdzone konkordatem.

— Z Tulonu dochodzi smutna wiadomość, że łódź okrętu wojennego *Ocean*, porwana silnym wichrem, zatonęła w zatoce. Dziesięciu majtków ocalono, siedmiu zginęło.

— *Figaro* robi oryginalną propozycję, zdaje się w sposób humorystyczny. Niech Francja przystąpi do potrójnego przymierza, a wtedy rozzbrojenie, które ma być głównem zadaniem tego sojuszu — z całą łatwością przeprowadzonem zostanie.

Anglja. W Dublinie wykryto sprzysiężenie, które miało na celu wysadzenie w powietrze dynamitem zabudowania, w którem pod strażą trzymani są... „świadkowie koronni" w procesie dublińskim.

— Konwent feniański w Filadelfii odroczył się na czas nieograniczony, wybrawszy komitet wykonawczy z 7-miu członków. W krótkotrwałych obradach konwentu miał przeważać kierunek umiarkowany.

Rosja. Z Petersburga piszą do *Presse*: Ubiegłego wtorku aresztowano tu 8 oficerów a w liczbie tej 1 pułkownika. Poprzednio uwięziono w Smoleńsku 16 osób, po większej części także oficerów. W Permie i Jekaterynosławiu nastąpiły także aresztowania. Władze miały wpaść na trop bardzo rozgałęzionego spisku wojskowego. Główny komitet sprzysiężenia istniał w Smoleńsku. Celem spisku miała być detronizacja dynastji i zaprowadzenie respubliki. Z papierów przejętych w Smoleńsku ma wypływać, że akcja nastąpić miała zaraz po koronacji. Aresztowania w Petersburgu odbyły się niepostrzeżenie, w Smoleńsku zaś przyszło do walki i strzałów rewolwerowych. Znaleziono także znaczny zapas ulepszonych bomb dynamitowych.

Egipt. Dziennik urzędowy b. państwa Faraonów ogłasza nową konstytucję dla Egiptu. Czy uniwersalne to lekarstwo pomoże co biednej ziemi egipskiej — zobaczymy.

Ostatnie wiadomości.

Ministerstwo obrony krajowej zawiadomiło władze cywilne, że w skutek zamianowania osobnego komendanta fortecznego dla Przemyśla, rozpocznie tam odtąd funkcjonować komenda forteczna.

Biskup płocki Gintowt mianowany arcybiskupem mohylewskim i metropolitą całego rz. kat. kościoła w Rosji. Biskup kaliski Popiel mianowany arcybiskupem warszawskim. Nadto mianowani zostali jeszcze inni biskupi.

Zaburzenia studenckie w Warszawie doczekały się epilogu, jakiego się można było spodziewać. *Prawit. Wiest.* ogłasza carskie pismo odręczne do wypoliczkowanego kuratora warszawskiego okręgu naukowego, osławionego Apuchtina, którem ten bohater rządowego ucisku i eksterminacyjnych usiłowań wymierzonych przeciw narodowi naszemu — udekorowaną zostaje „za zasługi około przeprowadzenia zamiarów rządowych celem zlania kraju nadwiślańskiego z imperjum rosyjskiem, orderem Aleksandra Newskiego".

Reskrypt ten wymownie illustruje drugi, w którym filar reakcji w caracjej słynny świętoszek Pobiedonoscew mianowanym zostaje tajnym radcą. Otóż jakie wpływy przeważyły szalę. Nauczano nas tu niedawno w sali ratuszowej, że tylko liberały żywią względem nas eksterminacyjne zachcianki. Patron Apuchtina, tajny radca Pobiedonoscew jest czystej wody reakcjonarjuszem i klerykałem panslawistyczno-prawosławnego odcienia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Paryż, 30 kwietnia, godz 10 wieczór. Zmartu Juliusz Amigues, znany deputowany z bonapartystowskiego obozu.

Wiedeń, 30 kwietnia godz. 10 min. 4^0. Do rady zawiadowczej kolei Czerniowieckiej wybrani: Krasicki, Tchorznicki, Jasiński i Chamiec.

Wiedeń, 30 kwietnia, godz. 11 wieczór. W sali posiedzeń Izby poselskiej rozpoczęła dziś swe obrady, zwołana przez komisję przemysłową ankieta w sprawie oznaczenia normalnego dnia pracy, odpoczynku niedzielnego, oraz pracy kobiet i dzieci w fabrykach. Pomiędzy zaproszonymi biegłymi znajdują się przywódcy ruchu robotniczego, Hoeger i znany z ostatniego procesu socjalistów Penkert. W każdej grupie fachowej wybrani są jako mówcy jeden robotnik i jeden pracodawca.

Jutro drugie czytanie noweli o obronie krajowej.

Wiedeń d. 30. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	75 75	75 50
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 80	113 80
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	308 75	308 —
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	147 50	147 30
Akcje kolei państwowej	335 00	334 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 00	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 90	110 80
Złota renta węgierska $4^0/_0$ na 100 złr.	89 60	89 35
Rosyjski rubel papierowy	118 25	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne $10^0/_0$ podat.	98 00	98 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	306 00	306 —
Unionbank na 100 złr.	117 30	117 30
Akcje kolei Elbethal	224 —	224 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	170 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 50
$3^0/_0$ losy tureckie na 400 franków	26 50	26 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 25	109 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 25
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 30 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	309 10	309 50
Renta papier. austr. $4^1/_5{}^0/_0$ na 100 złr.	78 57	78 57
Akcje kolei Karola Ludwika	308 50	309 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 30. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 38 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 00	201 -
Akcje austr. kredytowe	532 02	533 90
Akcje kolei Karola Ludwika	133 50	131 85
Austryjackie banknoty	171 70	170 70

Lwów z Izby handlowej, 30 kwietnia, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	306 50	309 60
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 60	172 60
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	308 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ $10^0/_0$ pr.	100 00	101 00
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Telegramy zbożowe z dnia 30. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 31·75—32 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·80—85— złr., rzepak 14—— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 192·50—marek, żyto — m, okowita 53·40 m., olej rzepakowy 70·30— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56—— franków, olej rzepakawy 99.50 fr., okowita 58·30 fr.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 1. maja 1883 roku.

Po raz drugi

DOM OTWARTY

komedja w 3-ch aktach przez Michała Bałuckiego.

Osoby:

Władysław Żeleski, urzędnik banku	p. Woleński.
Janina, jego żona	pni Żelazowska.
Kamila, jej siostra	pni Kwiecińska.
Telesfor, ich wuj	p. Wojdałowicz.
Adolf, narzeczony Kamili	p. Kwieciński.
Alfons Fikalski	p. Lubicz.
Wicherkowski	p. Fiszer.
Pulcherja, jego żona	pna Sułkowska.
Ciumcinkiewicz, archiwista	p. Ruszkowski.
Katarzyna, jego żona	pni German.
Tecia) ich córki	pna Wisłobodzka.
Miecia) ich córki	pna Borodziej.
Mania) ich córki	pna Nowicka.
Lola) ich córki	pna Gilewicz O
Wróbelkowski	p. Walewski.
Fujarkiewicz	p. Sachorowski.
Malinowski	p. Wysocki.
Bagatelka	p. Krykiewicz.
Franciszek, służący	p. Dębicki.
Lokaj	p. Lenard.

Goście, rzecz dzieje się w mieszkaniu Żeleskich.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA
Dr. Lutzego,
w paczkach $^{1}|_{4}$ $^{1}|_{2}$ i $^{1}|_{1}$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA.
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOŁADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE
znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI
zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loefluuda czysty i z różnemi dodatkami jak chiniuą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO ÓCZ
Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

(ćwierć litrowa but. zł 1·50.)

Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE
przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPANSKIE DLA REKONWALESCENTOW
ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXSERGERA
zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i
CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE
Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe **PIGUŁKI MORISONA**
para pudełek zł. 1 50 i 3·50

Prawdziwy **SYRUP PAGLIANO**
flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana
czysta $^{1}|_{2}$ flaszki 60 ct., $^{1}|_{1}$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $^{1}|_{2}$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WÓDĄ SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE
własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY
i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Godziembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A
różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.
WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach eomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 24

RÓŻOWE DOMINO

TYGODNIK SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski")

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *caloroczną* przedpłatę w kwocie *10 zlr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem" lub „Powrót z Jarmarku" (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina" z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo nizką cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina" we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l. 3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Kilka tysięcy guldenów

posiadając, młody człowiek życzy wejść do współki jakiego interesu komisowego, fabrycznego lub t. p. w którym sam jako biegły buchalter i korespondent mógłby czynny przyjąć udział. Wiadomość bliższą powziąć można przy placu Bernardyńskim l. 15, drugie piętro drzwi na lewo. 225

Dzierżawa folwarku w Czortkowskiem, 300 morgów. Bliższa wiadomość J. Poliński, Lwów. 226

Jedna lub dwie panny albo uczennice, znajdą od dnia 1. czerwca 1883 umieszczenie w porządnym domu z wiktem domowym i usługą za umiarkowanem wynagrodzeniem Mogą być udzielane lekcje na fortepianie, tudzież w francuskim, niemieckim i polskim języku. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego". 223

Jeden lub dwóch panów kawalerów znajdą od 1. czerwca 1883 umieszczenie w porządnym domu z wiktem domowym i usługą za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w Admin. „Kurjera". 224

Fortepian na sprzedaż ulica Sobieskiego l. 3 na II. piętrze. 205

Tylko 8 zł. cała nauka kroju sukień damskich według najnowszej metody francuskiej, Rynek 26. III. piętro. 201

Uzdolniona krawcowa wykonywa najdokładniej roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, jakoteż i bieliznę, życzy sobie dochodzić, po domach prywatnych. Adres: ul. Łyczakowska l. 23: 195

Zmiana lokalu. Handel korali R. Turasiewicza przeniesiony został z ulicy Akademickiej na Koralnicką do nowo-wybudowanej kamienicy nr. 4. parter. 186

Leksykon Majera, ktoby miał sprzedać tanio, niech podaadres de Admin. „Kurjera".

Zarząd dóbr Spasowa poczta Tartaków poleca pod gwarancją szparagowe fiance 3 i 4 letnie (Conover colosal), olbrzymie d'Argenteuille po 2 i po 3 centy sztuka, także zrazy i szczepy krzysiek i innych wybornych owoców spasowskich. Wysełka do końca maja. 178

Posady i zatrudnienia.

Antykwarnia J. Leona Pordesa przy ulicy Trybunalskiej, poszukuje starszego chłopaka do różnych załatwień. Wiadomości lokalne niezbędne. 222

Buchalterka panna lub wdowa bezdzietna, do prowadzenia książek handlowych może mieć miejsce z płacą roczną 520 zł. Warunki: uczciwość, rzetelność i energia, wiek najwyżej lat 30, znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego, gdyż w tych trzech językach prowadzi się korespondencja. Zgłaszać się prosze **tylko pisemnie** zdołączeniem po kilka wierszy z powyższych trzech pism, odpisów świadectw odbytych studjów, dotychczasowego zatrudnienia i fotografji. Dokładny adres teraźniejszego pobytu, aby w razie nieprzyjęcia można zwrócić ofertę wraz z fotografją. Ostateczny termin podania ofert do 15. maja b. r. Józef Iwanicki, handel maszyn do szycia: Lwów. hotel Żorża. 215

Młoda osoba, z dobrego domu, zaopatrzona chlubnemi poleceniami, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, lub do towarzystwa starszej osoby. A. Z. w Administracji „Kurjera Lwowsk". 213

Do budowy na prowincję, która potrwa przez dwa lata, poszukuje się zdolnego podmajstrzego murarskiego. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera", 208

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Panna z dobrego domu posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka, lub do zarządu domu lub jako bona Łaskawe oferty pod Z.W. Administracja „Kurjera". 220

Polka mówiąca doskonale po francusku i nieźle po niemiecku, szuka miejsca na bonę. Ulica Łyczakowska nr. 7. pierwsze drzwi na prawo na dole. 216

Młody człowiek mający kilkoletnią praktykę bankową i egzamin dojrzałości, poszukuje miejsca w kraju lub za granicą jako buchhalter, kasjer, korespondent lub sekretarz. Umie pojedynczą i podwójną buchhalterję, włada poprawnie językiem polskim, niemieckim i nieźle francuskim. Może również złożyć odpowiednią kaucję. Łaskawe oferty uprasza się adresować C. Z. 26 do Admin. „Kurjera". 199

Młoda wykształcona wdowa posiadająca odpowiednie zdolności, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka, reprezentantka domu, lub buchhalterka w kraju lub za granica, łaskawe oferty pod A. X. w Administracji „Kurjera". 200

Technik i praktyczny agronom i leśnik, poszukuje umieszczenia w zachodnich Karpatach jako samoistny zarządca niewielkiego majątku. Wymagania skromne J. T. K. bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwowskiego". 182

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Kupno i sprzedaż.

Majątek na sprzedaż, obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż. — Blższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3. między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Realność pod l. 4 ul. Lipowa granicząca z ogrodem pojezuickim, obejmująca główny dom piątrowy, oficyny piątrowe, stajnia, wozownia, duży ogród 3 morgowy, przydatny pod budowę domów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 194

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieskalnym o 4 pokojach i kuchnia, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym $1^1/_4$ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Mieszkania i sklepy.

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Całe piątro składające się z 4 pokoi z nyżą, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, z ogródkiem lub bez, zaraz do najęcia przy ulicy św. Mikołaja l. 7. 204

4 pokoje bez kuchni z 2 wchodami, albo 3 pokoje z jednym wchodem, bardzo odpowiednie na kancelarje lub biura publiczne; dalej jeden suchy i obszerny magazyn. są od 1. maja pod Nr. 8 na ulicy Hetmańskiej, na 1. piętrze z frontu do najęcia. Bliższej wiadomości udziela portier. 187

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu. 164

5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do najęcia stale bez mebli, lub do jesieni z meblami. Ulica Krasickich 6 na dole. 166

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

3 pokoje z kuchnią z dwoma wchodami w domu narożnym przy ulicy Jagiellońskiej nr. 10, Rejtana nr. 2, cena 26 zł. miesięcznie. 219

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr. 1. A. na Łyczakowie. Bliższ. wiadomość u dozorcy domu. 129

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Berto!

Żebyś chciała zamiast zajmować się plotkami, pilnować więcej Twojej zaszarzanej toalety, prędzej byś się podobać mogła, ale tak....

Jutro.

Kawaler liczący lat 28, znośnej powierzchowności, osiadłszy w kraju po kilkuletnim pobycie za granicą, nie posiadający znajomości a pragnący ożenić się z panną średnio posażną, uprasza o nadesłanie fotografji z podaniem rzetelnem wieku, stosunków majątkowych i miejsca pobytu pod adresem X. Y. Z. poste restante Zamarstynów. Dyskrecja leży w własnym interesie. 207

Kawaler młody, mający czystego dochodu rocznego 2000 złr. do 2500 złr., z braku czasu do robienia znajomości poszukuje tą drogą towarzyszkę, pannę lub wdowę, któraby mu również parę tysięcy złr. w posagu wniosła. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografji lub przynajmniej z opisem osoby, proszę adresować: M. G. Poranek, Wiedeń, Margarethen, poste restante. Dyskrecja leży w własnym interesie. 163

W zamiarze ożenienia się inteligentny, przystojny mężczyzna 30 lat mający, życzy zaznajomić się z wykształconą kobietą młodą, przystojną, panną lub wdową. Wymaganych 5000 złr. majątku. Listy rekomendacyjne z dołączeniem fotografji która zostanie zwróconą, do Administracji „Kurjera lwowsk." pod 100 R. D. przed 10. maja, należy nadsyłać. Myślę rzetelnie, a następnie bliższe porozumienie. 195

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.